

Lwów, 24 II 1920

Kochany Ojciec.

N. O. Prowincjał już przyjechał i poleczone mi sprawy przedstawiłem z prośbą o zatwierdzenie. Statut dla księży O. Prowincjał przeczyta i zatwierdzi napewno – również na plany z mechaniki nadesła O. Prowincjał przychylną odpowiedź.

Co się zaś tyczy przesyłania owych kartek biskupom – zdaje się, nic z tego nie będzie. O. Prowincjał nie ma zamiaru ich wysyłać.

Teraz chcę poruszyć sprawę tutejszą. We Lwowie nikt nie ma władzy przyjmowania do Bractwa Matki Bożej Bolesnej¹, a kandydaci(cki) od czasu do czasu się zgłaszają. Co czynić wobec tego, czy tylko imiona ich przesyłać do wpisu w Krakowie, (jeśli to wystarczy, to tak będziemy czynili) – czy też może O. Gwardian krakowski, lub kto inny mający władzę, zechce udzielić któremu z ojców we Lwowie delegacji w tym kierunku?

Proszę zająć się tym łaskawie i przysłać mi odpowiedź.

Prosiłbym także donieść mi, gdzie umarł ojciec eksgenerał Sottaz – w Rzymie czy gdzieindziej, bym mógł wpisać to „in libro Mortuorum”.

Na razie nic więcej nie piszę, tylko zasyłam pozdrowienia dla wszystkich Braci kleryków i Ojców a Przew. Ojca proszę o modlitwę.

br. Wenanty

¹ W kościele krakowskim oo. franciszkanów było kanonicznie erygowane stowarzyszenie (bractwo) Matki Bożej Bolesnej.

